

Nikt nie chce jeździć samochodem elektrycznym?

26 stycznia 2020

Obecna infrastruktura dla ładowania osobowych aut elektrycznych w Polsce znacznie wyprzedza potrzeby rynku. Poziom jej wykorzystania nie przekracza 3-5 proc.

Jak informuje serwis WNP.pl, obecnie istniejące stacje ładowania aut elektrycznych są w stanie pokryć zapotrzebowanie rynku na poziomie nawet kilkudziesięciu tys. aut elektrycznych. Gdybyśmy na koniec 2020 roku wskutek inwestycji OSD osiągnęli zakładaną w ustawie liczbę punktów ładowania, to stałyby one niewykorzystane, tak jak obecnie dzieje się to z większością dotychczas zbudowanych i udostępnionych punktów ładowania. Przyznaje to Rafał Czyżewski, prezes GreenWay Polska.

Do niedawna ładowanie samochodów elektrycznych było darmowe. Obecnie już sześć sieci pobiera opłaty za ładowanie samochodów elektrycznych w Polsce. Tydzień temu znalazł się w tym gronie Tauron, a w tym roku dołączają kolejno: Innogy, PGE, Orlen i Energa. Państwowy koncern energetyczny po wielu tygodniach przygotowań, uruchomił w końcu 30 grudnia 2019 roku płatności na swoich górnośląskich stacjach ładowania aut elektrycznych.

Co z cenami? Tańszy od samochodu elektrycznego jest nawet diesel. Jak informuje portal WysokieNapiecie.pl, z półszybkich stacji AC najczęściej korzysta się w mieście, bo dostarczenie większej ilości energii wymaga zwykle nie minut, a pojedynczych godzin. Auta miejskie i kompaktowe zużywają w terenie zabudowanym średnio ok. 18 kWh/100 km. Mieszkając w bloku, i używając auta w mieście, za samą energię będziemy więc musieli zapłacić przynajmniej 18 zł/100 km. Przy dzisiejszych cenach paliw oznacza to więc równowartość zużycia ok. 3,5 l benzyny lub oleju napędowego. Zysk z posiadania

„elektryka” nie jest więc oszałamiający. Dużo gorzej eauta wypadają dziś w trasie. Przy jeździe autostradą zużycie nawet w niedużych samochodach na prąd rośnie do ok. 25 kWh/100 km. Uwzględniając stawki za szybkie ładowanie na poziomie 2,20 zł/kWh, auta na baterię żrą aż 55 zł/100 km. To równowartość spalania 10 litrów paliwa na 100 km. Dieslem w takiej trasie pojedziemy więc o nawet 15-20 zł taniej na każdym 100 kilometrach.

Źródło: NowyObywatel.pl